

Hipopotam, spisek gender i anulowanie prawdy - rzecz nie tylko o UJ - *informacja prasowa*

Organizacje prorodzinne zaniepokoiły się sytuacją na Uniwersytecie Jagiellońskim dotyczącą postępującej ideologizacji tej najstarszej polskiej Alma Mater. Choć alarm wywołała ankieta skierowana do studentów sugerująca wielość płci i dowolność wyboru płci, co oznacza negację dorobku biologii czy medycyny, to jednak ideologizacja tej i innych uczelni ma o wiele większy zasięg. Odchodzi się od kryterium poszukiwania prawdy, czy pożytku publicznego i moralności, nie pyta się o podstawy naukowe. Chętnie popiera się wydarzenia i materiały popularyzujące poliamorię, czy przygodne kontakty seksualne, ale zapominając o skutkach np. zdrowotnych. UJ odmówił ostatecznie udzielenia odpowiedzi na proste i logiczne pytania sprawdzające podstawy naukowe, przejrzystość finansową i stosowane zasady etyczne. Z autonomii uczelni wyższych nie stosujących reguł myślenia naukowego wyłania się następująca logika: płać obywateli i o nic nie pytaj. Jeśli obywatel ma wątpliwości i domaga się dowodów to nienawidzi. Wmawianie innym nienawiści pod pozorami obrony rzekomo zawsze słabszych i segregacja społeczna to majstersztyk neomarksizmu, majstersztyk dla wszystkich katastrofalny.

Ideologizacja nauki jest niebezpieczna, ponieważ oznacza negowanie wiedzy weryfikowanej empirycznie, wyciszanie zdrowej debaty naukowej i ogłaszanie dogmatów nowej moralności. Używając autorytetu nauki legitymizuje się stopniowe ograniczanie swobód obywatelskich, restrykcje prawne i finansowe dotyczące zwykłych obywateli, co możemy obserwować w innych krajach i coraz częściej w Polsce. Między władzami UJ oraz organizacjami prorodzinnymi nastąpiła wymiana pism, w której UJ ostatecznie odmówił odpowiedzi na zadane 14 pytań dotyczących m.in.:

- udostępnienia badań czy raportów naukowych, które stanowiłyby podstawę przyjętej ideologizującej polityki dotyczącej m.in. płci i seksualności,
- upublicznienia wysokości wydatków m.in. „Działu ds. Bezpieczeństwa i Równego Traktowania - Bezpieczni UJ” zatrudniającego [aktualnie 8 osób](#) i innych komórek ds różnorodności,
- profilaktyki skutków, w tym zwłaszcza zdrowotnych m.in. rozwiązości seksualnej czy dowolności ekspresji płciowej wśród studentów z powodu przyjętej polityki ideologicznej,
- statystyk Działu ds. Bezpieczeństwa (liczba przyjętych zgłoszeń ws grózb karalnych, przykładów nękania z podziałem na przedmiot dyskryminacji),
- otwartości na współpracę z organizacjami konserwatywnymi w równym stopniu co dotychczas z lewicowymi.

[Kopie pism NA STRONIE onaion.ORG.PL](http://Kopie_pism_NA_STRONIE_onaion.ORG.PL)

UJ brak odpowiedzi argumentował tym, że nie są to informacje szczególnie istotne dla interesu publicznego i w związku z tym nie ma obowiązku ich udostępniania pod ustawowym obowiązkiem informacji publicznej, pomimo szczegółowego uzasadnienia wysłanego przez organizacje prorodzinne. W ten sposób UJ przyznał się pośrednio, że takich danych po prostu nie posiada, a bezpośrednio - do swojej wysokiej stroniczości. Gdyby tak nie było, wykazując dobrą wolę, w tym wolę dialogu, na którą się powołuje rektor UJ, uczelnia mogłaby odpowiedzieć przynajmniej na niektóre zadane pytania, które zresztą mają charakter uniwersalny i dobrze demaskują oszustwa naukowe ideologii gender jako takiej. Oznacza to logikę: my wszyscy mamy obowiązek płacić podatki

na uczelnie typu UJ, nawet jeśli głoszą naukowe bzdury i nie wymagają absolutnie tłumaczenia się z tych wydatków. Niestety jest to także efekt nowej reformy szkolnictwa wyższego, która przyznała uczelniom wyższym daleko idącą autonomię, a nie zobowiązała do wypełniania swoich obowiązków. Kontrowersji dodaje sprawa fakt, że przy okazji sprawdzenia dokumentów wyznaczających ramy prawne funkcjonowania uczelni wyszło na jaw, że poszukiwanie i dochodzenie do obiektywnej prawdy nie jest wprost uznane w nowej ustawie jako nadrzędny cel uczelni wyższych, mówi się tylko ogólnie, „że dążenie do poznania prawdy i przekazywanie wiedzy z pokolenia na pokolenie jest szczególnie szlachetną działalnością człowieka”, a nie zostało to wprost zapisane jako zadanie realizowane przez uczelnie (preambuła Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce). Statut UJ z kolei mówi zaledwie o „szacunku dla prawdy” i to dopiero po ideach humanizmu i tolerancji, a nie zobligowaniu do jej odkrywania (§ 1, 3). Kluczowy dokument, na który powołuje się status UJ - [Magna Charta Universitatum 2020](#) - także nie odwołuje się do prawdy, fundamenty nauki to wg tego dokumentu zaledwie: 1. jej niezależność, 2. współzależność badań i przekazywania wiedzy, 3. otwartość na dialog i odrzucanie nietolerancji. Gdzie jest tu miejsce na prawdę jako zgodność osądu z rzeczywistością? Czy nie dlatego coraz częściej bada się w nauce subiektywne narracje, percepcje, dyskursy, ekspresje czy opinie zamiast faktów i obserwacji?

[Uniwersytet Jagielloński realizuje](#) m.in. Europejską Kartę Naukowca, w której oprócz ważnych zapisów wprowadza się także ideologizację. Chodzi o „The European Charter for Researchers and the Code of Conduct for the Recruitment of Researchers”, gdzie, w pkt. 2.1.1. mówi się o ograniczeniach wolności uczelni w postaci superwizji, czy zarządzania, a w pkt.2.1.6. wspomina się, że naukowcy są odpowiedzialni przed publicznymi i prywatnymi instytucjami, w tym ze względu na gospodarowanie publicznymi pieniędzmi (a więc jednak autonomia uczelni miałyby granice). Zaś w pkt 2.2.2 (s.11) w całym ciągu zastrzeżeń kategorii zostało stwierdzone zobowiązanie do niedyskryminacji ze względu na ekspresję płciową (gender) i orientację płciową. Tego typu niedyskryminacja obowiązuje także w przypadku zatrudniania, co może być furtką do nomen omen dyskryminacji konserwatywnych naukowców. Europejska Karta Naukowca i Kodeks Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych opublikowane w 2005 r. przez Komisję Europejską zawierają zalecenia dotyczące praw i obowiązków naukowców, instytucji naukowych oraz instytucji finansujących badania - czytamy na stronie [Fundacji Nauki Polskiej](#). UJ opracował także własną „Strategię HR”, którą wysłał do Komisji Europejskiej w 2016 roku, gdzie także jest mowa o zgodności z Kodeksem i Kartą (s.6), gdzie także wpisano zasadę „niedyskryminacji” w zgodzie z tymi dokumentami (s.8). Ankiety wyboru płci (UJ), język neutralny płciowo ([Uniwersytet Wileński](#)), obowiązkowe zaimki płciowe ([Uniwersytet w Toronto](#), Kanada, ustawa C-16) to przejawy daleko idącej neomarksistowskiej ideologizacji szkolnictwa wyższego. Stawką jest tu zniszczenie cywilizacji zachodniej, rozerwanie więzi społecznych, zaburzenie rozwoju młodzieży i przyspieszenie katastrofy demograficznej - a więc sprawy wbrew odmowie UJ najwyższej istotności i nie ma to nic wspólnego z szacunkiem dla takich czy innych osób, to rezultat negocjowania płci biologicznej czy antagonizacji płci i seksualizacji życia społecznego, które dotyczą całego społeczeństwa. Nie tylko prof. Jordan Peterson zwracał także uwagę na nieprecyzyjność pojęć „dyskryminacja”, czy „różnorodność”, czy „zbrodnie nienawiści” i ostrzega przed lingwistyczną supremacją. Nadmienmy, że prawie każda główna polska uczelnia ma dział, pełnomocnika, przedstawiciela ds dyskryminacji czy różnorodności, (głównego + wydziałowych), aby tropić wszelkie nierówności, „izmy” i „fobie” (sprawdziliśmy 21). Student ma więc poczucie że jest otoczony przez wrogie i rywalizujące ze sobą grupy. Moralność i prawo Boże zastępuje się zarządzeniami i kursami uświadamiającymi. Likwidacja tożsamości ma wzbudzić

automatycznie powszechną miłość. Taki mesjanizm języka i parytety oczywiście nie mają prawa zadziałać, za to są źródłem kolejnych nierówności i oporu społecznego, co jest postrzegane jako nienawiść, a ta jako uzasadnienie ideologii. I tak w kółko Macieju. Zarzuty się generalizuje, a odchodzi się od odpowiedzialności indywidualnej, wmawia się nowoczesne nierówności klasowe i walkę klas. Szacunek np. do osób LGBT oznacza tu całkowitą i bezdyskusyjną zgodę na wszystkie klasowe postulaty. To jest właśnie neomarksizm. Wmawianie innym nienawiści pod pozorami obrony rzekomo słabszych i segregacja społeczna to majstersztyk neomarksizmu, majstersztyk dla wszystkich katastrofalny, w tym dla osób LGBT+, które są pozbawiane prawa do rzetelnej informacji, w tym w zakresie zdrowia. Dodajmy do tego dane z raportu pokazującego, że poglądy polityczne polskich naukowców są o wiele bardziej przesunięte na lewo w stosunku do reszty społeczeństwa (np. najwięcej, bo aż 27,7% popiera Partię Razem versus 3% polskiego społeczeństwa - por. ["Poglądy polityczne, społeczne, obyczajowe, środowiskowe i gospodarcze wśród polskich naukowców w 2018 roku"](#), s.7), co zbiega się z podobnymi danymi z Wlk. Brytanii czy USA. Nic dziwnego, że serwis [Nauka w Polsce PAP](#) jeszcze w 2019 roku przekonywał o „spisku gender”.

Przypomnijmy jednak bieg wydarzeń w sprawie UJ i podstawy sporu. Ankieta UJ sugerująca wybór płci przebiła się do świadomości publicznej w czerwcu 2021. Oprócz kategorii „kobieta”, czy „mężczyzna” można było wybrać kategorię „osoba niebinarna”, „transkobieta”, „transmężczyzna” lub „nie chcę odpowiadać na to pytanie”. Takie określenie wyboru nie rozróżnia dwóch płci w rozumieniu biologicznym i subiektywnej psychicznej identyfikacji oraz głosi prymat tej identyfikacji nad rzeczywistością biologiczną. W praktyce oznaczałoby to dowolną nawet niedorzeczną autokreację o dalekosiężnych skutkach (jestem tym, za kogo się uważam, np. jestem hipopotamem ponieważ uważam się za hipopotama). Nie są to mrzonki, ponieważ zakres subiektywnych orientacji płciowych i seksualnych jest nieograniczony i sięga aktualnie [aż do 235](#). Zdarzył się już przypadek osoby identyfikującej się jako smok ([Dragon Eva](#)) i hipopotam, o czym pisano w artykule naukowym [„Ego hippo”](#). Nie są to tak odległe skutki polityki UJ. Na ankietę zareagowała z oburzeniem małopolska kurator oświaty Barbara Nowak, choć porównanie do agencji towarzyskiej wydawało się na pierwszy rzut oka nieodpowiednie, fakty nie są tak odległe od tej metafory ([Tweeter 16-06-2021](#)). Odpowiedział jej rektor UJ pismem [z dnia 17 czerwca 2021](#). Powołując się na moc dialogu i ogólnie dane z pracy akademickiego Studenckiego Ośrodka Wsparcia i Adaptacji, których jednak nie zacytował, stwierdził, że w ten sposób zapobiega się nienawiści i przemocy wobec różnych grup studentów. Wobec tego Pani Barbara Nowak wystosowała także swój list otwarty, w którym powołuje się na zadania i renomę UJ, w których nie mieści się różnicowanie studentów i interesowanie się ich życiem seksualnym. Głos zabrał także Minister prof. P. Czarnek, a do niego stając w obronie UJ zaapelowała KRASP (Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich) [w piśmie z dn. 22 czerwca 2021](#). Rektorzy powołują się tu na próbę ingerencji w autonomię uczelni i obronę wolności akademickiej. 29 czerwca organizacje prorodzinne wystosowały ww swój list do rektora UJ i otrzymały pismo z dnia 2 lipca 2021 wystosowane w imieniu Jego Magnificencji Rektora UJ przez z-cę Kanclerza UJ ds administrowania nieruchomościami (sic!) z decyzją odmowną uzasadnioną argumentem braku wykazania przez wnioskujących przesłanki „szczególnej istotności udostępnienia tych informacji dla interesu publicznego”. Na co organizacje prorodzinne, w tym Instytut „Ona i On”, inicjator akcji, przesłały swoje uzasadnienie wymieniając skutki społeczne i podpierając się aktami prawnymi z dodatkową prośbą o „o dokładne wskazanie, które z zadanych 14 pytań o zróżnicowanym wszak charakterze dotyczy informacji przetworzonej”. W ostatecznej odpowiedzi UJ padła odmowa odpowiedzi na trzy pytania i wskazanie, że pozostałe pytania nie

podlegają ustawie, bo nie wykazano ich społecznej istotności. Krótko mówiąc UJ zlekceważył głos społeczny będący tu głosem rozsądku odróżniający m.in. zapobieganie przemocy od promocji ideologicznej. Oprócz rektora UJ czy KRASP głos w tej dyskusji zabrał także prof. Legutko wystosowując list otwarty do rektora UJ, w którym ostrzega, że "Uczelnie stały się rozsądnikiem agresywnej ideologii" i na uczelniach „pojawia się cenzura, kontrola języka i myśli; niepokorni akademicy są zastraszani; przeprowadza się rozmaite obowiązkowe treningi dla podniesienia świadomości; nakłada się kary dyscyplinarne i zwalnia z pracy; rośnie donosicielstwo, które również obejmuje prywatne rozmowy". Na list odpowiedzieli także Pracownicy macierzystego dla prof. Legutko [Instytutu Filozofii oraz studenci UJ](#) stojący na straży tolerancji, niedyskryminacji i idei europejskiego uniwersytetu. Prof. Legutko poparło z kolei [w oddzielnym liście](#) ponad 70 polskich i zagranicznych naukowców. Czy w tym licytowaniu się na autorytety jest miejsce na pytania naukowe o to jak powstaje homoseksualizm czy transseksualizm, jak często występuje, jakie ma skutki, czy jest niezmienny? Dlaczego UJ nie chciał na wniosek organizacji prorodzinnych udostępnić odnośnych raportów naukowych skoro jego obrońcy podpierają się etosem obrony wolności nauki?

Ankieta i tabelka z materiałów UJ ([„Bezpieczny student” s.8-9](#)).



Podaj swoją płeć.

- Kobieta
- Mężczyzna
- Transkobieta
- Transmężczyzna
- Niebinarna
- Nie chcę odpowiadać na to pytanie

Relacje władzy pomiędzy grupami społecznymi obrazuje poniższa tabela:

Wymiar tożsamości	Grupa dominująca	Grupa o słabszej pozycji społecznej
1. Płeć	Mężczyźni	Kobiety
2. Tożsamość płciowa	Osoby cisplciowe	Osoby transplciowe
3. Orientacja seksualna	Osoby heteroseksualne	Geje, lesbijki, osoby biseksualne, asek-sualne
4. Stopień sprawności	Osoby pełnosprawne	Osoby z niepełnosprawnościami
5. Pochodzenie/narodowość	Osoby posiadające pochodzenie i/ lub obywatelstwo polskie	Migrantki i migranci, w tym osoby ubiegające się w Polsce o ochronę międzynarodową (status uchodźcy)
6. Kolor skóry	Osoby białe	Osoby o innym kolorze skóry, niż białe
7. Religia/wyznanie	Katolicki i katolicy (w Polsce)	Osoby o innym wyznaniu niż katolic-kie i innej religii, niż chrześcijańska, a także osoby bezwyznaniowe
8. Miejsce pochodzenia/za-mieszkania	Osoby mieszkające (i/lub urodzone oraz wychowane) w mieście	Osoby mieszkające (i/lub urodzone oraz wychowane) poza ośrodkami miejskimi.

Ale ankieta wyboru płci na UJ , to nie jedyny niepokojący przejaw aktywności tej uczelni. Pani kurator Barbara Nowak ostatnio zaalarmowała opinię publiczną swoim tweetem z dnia 7 października 2021 nt promowania poliamorii na UJ: „UJ rozwija "badania". Już nie tylko pyta o płci kulturowe, organizuje także wykłady o poliamorycznych związkach (Human Week). Chodzi o II Krakowski Tydzień Zdrowia Psychicznego, w obchody którego [włączył się UJ](#), w ramach którego 6 października odbył się

[wykład przedstawiający „poliamorie”](#) opisywany następująco: „Omówimy jej rodzaje: otwarte związki, swingowanie, poliamorie, anarchie relacyjną. Zastanowimy się, dla kogo jest naturalnym wyborem, a kto ma z nią problem, jakie są najczęstsze zasady poliamorii, związków otwartych i swingowania, jak najczęściej wyglądają związki KNM, czy może w nich funkcjonować pojęcie zdrady, jak w rodzinach poliamorycznych odnajdują się dzieci i na wiele innych pytań, także tych od uczestników spotkania”. Trudno nie odnieść wrażenia, że to raczej zaburzanie życia społecznego niż popularyzacja zdrowia psychicznego - w opisie nigdzie nie wspomniano tu o choćby negatywnych skutkach zdrowotnych i psychicznych takich związków. Wygląda więc na to, że seks z wieloma partnerami to samo zdrowie. Co na to Szpital Uniwersytecki, który widnieje jako współorganizator wydarzenia (humanweek.pl)? Czy istnieje tam oddział chorób przenoszonych drogą płciową, czy został już przemianowany na wydział „alternatywnego zdrowia seksualnego”, aby nikogo nie dyskryminować? Dlaczego skoro wydarzenie, jak się twierdzi, ma wyjść naprzeciw eksplozji zaburzeń psychicznych (w czasach COVID) - ani jeden z 10-ciu paneli nie został temu poświęcony, ale za to aż dwa dotyczą seksualności, w tym poliamorii? Większość projektów przeprowadzanych przez Dział Bezpieczeństwa UJ dotyczy kwestii silnie zideologizowanych, gdzie wykorzystuje się między innymi pieniądze unijne. W ramach programów [ACTION Gender](#) czy [MIND the GEPS tropi się nierówności płciowe](#) w celu „przeciwdziałania dysproporcji płci w uczelnianych ciałach decyzyjnych oraz pełniejszego uwzględniania zagadnienia płci w badaniach naukowych oraz programach kształcenia”. Parytety? A „Rektor UJ prof. Jacek Popiel pogratulował i podziękował za wysiłek włożony w przygotowanie tego wymagającego i innowacyjnego projektu” czytamy na stronie UJ. Akcja [Just & Safer Cities for All](#) to projekt zajmujący się prewencją i zwalczaniem aktów przemocy motywowanej dyskryminacją w Europie. Istnieje jeszcze [Wsparcie dla osób transpłciowych/niebinarnych](#). Zaledwie „Akcja Konstalacja” czy „Tydzień pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem” były nakierowane na inne obszary .

W materiałach Działu Bezpieczeństwa UJ pod szumnym hasłem [„16 dni zapobiegania przemocy ze względu na płeć”](#) popularyzuje się stojącą za przygodnymi relacjami seksualnymi [„zgodę na seks”](#) bez istotnych informacji dotyczących udowodnionej szkodliwości zdrowotnej przy zmienności i wielości partnerów oraz bez promowania wartości małżeństwa i jego ochrony prawnej (Konstytucja RP!). W podręczniku „16 dni przemocy ze względu na płeć” znajduje się słynna tabelka przygotowana przez lewicową i feministyczną organizację Fundację Autonomia - popierającą Queerowy Maj czy Paradę Równości. Tabela oparta o standardy „antydiskryminacyjne” i przeciwstawianie sobie grup z definicji „słabszych” oraz „dominujących” (a więc na neomarksistowskim podziale klasowym) jako bardzo niebezpieczną grupę wskazuje m.in. heteroseksualnych białych mężczyzn katolików. Na trzy poradniki przygotowane przez UJ [wszystkie trzy](#) dotyczą pojęcia dyskryminacji.

Nieskończone subiektywne identyfikacje, które mają moc zmieniać obiektywną rzeczywistość, kryterium niedyskryminacji ze względu na orientację seksualną i ekspresję płciową (gender) w regułach zatrudniania pracowników, popularyzacja nienormatywnej seksualności, lewicowy język, rozwinięte działy ds dyskryminacji, a odchodzenie od idei poszukiwania prawdy i standardów moralności, bliska współpraca z organizacjami lewicowymi, ale już nie konserwatywnymi - no cóż, hipopotam by się uśmieł, gdyby to nie były fakty.

Agnieszka Marianowicz-Szczygieł Instytut "Ona i On" , WWW.ONAION.ORG.PL

Pismo do rektora UJ popierały także m.in. Centrum Życia i Rodziny, Instytut Rozwoju Społecznego, Fundacja Nowa Optyka, Stowarzyszenie Rodzice Chronią Dzieci